

Renata Osiewała
renbih@uni.lodz.pl
Biblioteka Instytutu Historii UŁ

CZY BIBLIOTEKI I KSIĄŻKI PRZETRWAJĄ PRÓBĘ CZASU: OD KSIĄŻKI DRUKOWANEJ DO E-KSIĄŻKI, OD BIBLIOTEKI TRADYCYJNEJ DO WIRTUALNEJ

Abstract: This presentation examines the book history outline from the earliest times to the present day. It indicates crucial moments in the history of literature, librarianship, and the centuries-old importance of books and libraries for the development of civilization. This examination demonstrates the influence of new technologies (IT), especially the Internet, on the diversification of library services adapted to the needs of different groups of readers. It presents development directions of the knowledge and information media, and their influence on changes in the reception of the printed word, and consequently changes in accessing library documents, both in traditional libraries and in hybrid and digital libraries. The aspects explored are benefits flowing from the creation of library consortia. The presentation also shows the role of digitalization in the process of archiving and storing digital information. It examines threats and benefits posed by the Internet, and its role in accessing information.

Słowa kluczowe: biblioteka cyfrowa, biblioteka hybrydowa, dygitalizacja, informacja cyfrowa, społeczeństwo informacyjne

“Pro captu lectoris habent sua fata libelli”

Terentianus Maurus (ok. 200 r. n. e.)¹

Książka przeszła długą drogę transformacji: od woskowych, drewnianych, kamiennych i glinianych tabliczek, poprzez zwoje papirusowe, kodeksy papierowe, manuskrypty i inkunabuły, aż do współczesnej książki drukowanej. Łączy je wszystkie nie materia – ta zawsze służyła jedynie do przenoszenia i przechowywania zapisanych znaków mowy – a ulotne słowo uwiecznione za pomocą różnych metod. Książka zmieniała swe „oblicze” wraz ze zmianami technologicznymi. Bez niej rozwój nauki i kultury nie byłby możliwy. Jak słusznie zauważył Umberto Eco: „Nawet po wynalezieniu druku, książka nie stała się jedynym narzędziem zdobywania informacji. Istniało malarstwo, nauczanie ustne, itd. Natomiast książka okazała się po prostu najdogodniejszym narzędziem przekazu informacji”².

¹ „Od pojętności czytelnika zależy los książek” – pisał w swoim traktacie *De litteris rzymski gramatyk* z końca II wieku naszej ery – Terentianus Maurus z Mauretanii.

Wraz z książkami zmianom ulegały biblioteki: od skrzyń i szaf, poprzez piękne budowle, aż po wirtualną przestrzeń cyfrową w „globalnej wiosce”³, jaką stał się współczesny świat. Od kiedy człowiek wymyślił książki, to biblioteki zawsze spełniały rolę najważniejszą, przechowując całą zbiorową mądrość; powołane do przechowywania pamięci o tym, co było przed nami, gdzie można sięgnąć po to, co interesujące lub odkryć to, czego nie wiemy. Historię kultury postrzeganą przez pryzmat zmian w sferze przekazu informacji, wiedzy, należy postrzegać, jako ewolucję sposobu komunikacji: od tradycji ustnej (oralnej), poprzez kulturę rękopiśmienną, następnie kulturę druku, aż do współczesnej cywilizacji cyfrowej informacji. Pamięć elektroniczna współczesnych komputerów oparta na krzemie jest odmianą wcześniejszych pamięci opartych na materii papirusa czy papieru. Kiedyś wiedza i informacja krążyły z ust do ust, co czyniło ją ulotną i nietrwałą, aż człowiek posiadał sztukę pisania, następnie potrzebę powielania treści pisanych i ich gromadzenia; już pierwsze starożytne biblioteki szczyły się swoimi zbiorami. Historia książek i bibliotek jest tak długa, jak cywilizacja ludzka. Już starożytni nazywali swoje biblioteki „lecznicami duszy”. Te najstarsze powstały w starożytnym Egipcie. Tak zwane „domy ksiąg” datują się już na trzecie tysiąclecie p.n.e. Do dziś zachowała się część zbiorów Amenofisa III z XV w. p.n.e. Jest to 358 tabliczek glinianych z najstarszym „exlibrisem” świata⁴. Obecnie można je oglądać w British Museum.

Franciszek Terlikowski napisał: „Od Egipcjan zamiłowanie do księgozbiorów udzieliło się Grekom, wnet takie przybrało rozmiary, że już na kilka wieków przed Chrystusem, po wszystkich większych miastach greckich znajdowały się znaczne zbiory. Tragik Eurypides, filozofowie Platon i Arystoteles, czy król macedoński Aleksander, byli wielkimi miłośnikami książek i troskliwie je gromadzili”⁵.

Starożytny Rzym posiadał głównie księgozbiory prywatne. W dobrym tonie było posiadanie biblioteki przez każdego bogatego Rzymianina. Za późnego cesarstwa, nie tylko w Rzymie, ale prawie we wszystkich miastach, znajdowały się biblioteki. Tej okoliczności zawdzięczamy, że tyle skarbów świata starożytnego zachowało się do naszych czasów.

Chińczycy wynaleźli druk już w VIII w. Choć chiński kowal Pi-Sheng w XI w. wpadł na pomysł zastosowania do druku ruchomych czcionek, które sporządził z gliny i wypalił, to Koreańczycy w 1234 r. wydrukowali pierwszą

² U. Eco, *Dla prawdy najlepszy jest papier*, „Forum” 2003, nr 51/52, s. 39.

³ „Globalna wioska” (ang. Global Village) – termin wprowadzony w 1962 r. przez Herberta Marshalla McLuhana: trend, w którym masowe media elektroniczne obalają bariery czasu i przestrzeni. Potocznie terminem tym określa się Internet. Zob. M. Antczak, *Rola bibliotek i bibliotekarzy szkolnych w edukacji społeczeństwa informacyjnego na tle przeobrażeń oświatowych w Polsce w latach 1989-2007*, Łódź 2010, s. 12.

⁴ Exlibris to fajansowa tabliczka komunikująca o własności faraona Amenofisa III (1405–1370 r. p.n.e.).

⁵ F. Terlikowski, *Życie publiczne, prywatne i umysłowe Starożytnych Rzymian*, Lwów 1925, s. 161–167.

na świecie książkę, przy użyciu ruchomych, mosiężnych czcionek, a na początku XV w. odlewali już czcionki z brązu, następnie z ołowiu. Ich wynalazki nie miały jednak wpływu na rozwój sztuki drukarskiej w Europie⁶. Dopiero era Gutenberga uważana jest za przełom w dziejach i produkcji książek. Wynalezienie druku, przypisywane jest powszechnie złotnikowi i grawerowi z Moguncji, Janowi Gutenbergowi, a mało kto zna nazwisko Laurensa (Wawrzyńca) Costera, którego Holendrzy uważają za wynalazcę ruchomej czcionki. Według holenderskiej tradycji to niejaki Jan, później znany jako Gutenberg, był pomocnikiem Costera. Został zobowiązany do utrzymania wynalazku w tajemnicy, lecz okradł warsztat i z czcionkami oraz narzędziami uciekł do Moguncji⁷. Samemu Gutenbergowi wynalazek nie przyniósł zasłużonej korzyści materialnej, lecz to jego nazwisko jest na zawsze związane z tym wydarzeniem.

Średniowiecze przyniosło nową formę książki. Początkowo pisano jeszcze na pergaminie, ale kiedy w XIV i XV w. przewagę zdobył papier⁸, jedyną formą książki stał się kodeks. Wraz z rozpowszechnianiem druku, świat książki nabral in nego wymiaru i przyspieszenia. Książka drukowana szybko się rozprzestrzeniała. Powstawały coraz liczniejsze, nowe drukarnie, a słynni drukarze zostawali często równocześnie księgarzami i wydawcami. Bibliofilstwo europejskie odżyło pod koniec wieków średnich, a okres renesansu przywrócił znaną ze starożytności ideę biblioteki publicznej, choć nie do końca w dzisiejszym jej rozumieniu. Początkowo tworzone księgozbiory „sibi et amicis”. Następnie zaczęły pojawiać się biblioteki publiczne; pierwszą publiczną biblioteką czasów nowożytnych stała się Biblioteka Marciana⁹.

Odrodzenie przyniosło rozwój humanizmu, ten zaś wpływał na wszechstronność zainteresowań i zwiększone zapotrzebowanie na książki. Reformacja przyczyniła się nie tylko do ożywienia życia religijnego, ale również do rozwoju języków narodowych. Łacina spełniała nadal rolę języka nauki, ale literatura piękna zaczęła preferować języki ojczyste. Wszystkie te czynniki przyspieszyły rozwój drukarstwa, obieg książki na skalę międzynarodową, a tym samym nieustanny wzrost znaczenia zarówno słowa drukowanego, jak i powstających bibliotek, głównie uniwersalnych o szerokim spektrum dziedzin wiedzy. Oświecenie przyniosło ożywienie kultury, zapotrzebowanie na książki w ogóle, a na encyklopedie i dzieła dydaktyczne w szczególności. Wiek XVIII otworzył czasy bibliotek narodowych, reprezentujących kulturę piśmienniczą kraju i to z tego okresu pochodzi idea egzemplarza obowiązkowego. Można w tym miejscu zaryzykować stwierdzenie, że wiek XIX i pierwsza połowa wieku XX uzupełniały dorobek Oświecenia.

⁶ B. Szyndler, *I książki mają swoją historię*, Warszawa 1982, s. 73.

⁷ *Wielka Encyklopedia Powszechna Ilustrowana*, [kom. red. J. Aleksandrowicz et al.], Warszawa 1894, t. 13, s. 322.

⁸ Papier wynaleźli Chińczycy już w 105 r. n.e., ale dopiero w XII w. Arabowie rozprzestrzenili swoje papiernie w Hiszpanii. W Polsce – pierwsza papiernia w Prądniku Czerwonym koło Krakowa – 1491 r.

⁹ Biblioteka Marciana, otwarta w 1441 r. za sprawą Kuźmy Medyceusza przy klasztorze św. Marka we Florencji.

Aby mówić o książce współczesnej i bibliotece XXI wieku, należy pamiętać o ich historii i znaczeniu na przestrzeni dziejów. Rozwój cywilizacyjny państw i narodów byłby niemożliwy bez książek i bibliotek; po II wojnie światowej, umożliwił pokonanie analfabetyzmu. Mogłoby się wydawać, że w XX w. nauczono już wszystkich czytać i pisać. Niestety, są jeszcze zakątki świata, gdzie analfabetyzm ma się dobrze. W dzisiejszych czasach wszechobecny komputer to przede wszystkim urządzenie tekstowe wymagające od użytkownika nie tyle umiejętności informatycznych, co umiejętności czytania i pisania. Dzięki coraz szerszemu dostępowi do edukacji, rozwija się dynamicznie społeczeństwo informacyjne¹⁰ o zasięgu światowym. Pokonanie barier czasu i przestrzeni, stworzenie warunków do jednakowego dostępu do wiedzy i informacji, bez względu na miejsce zamieszkania, ma bowiem ułatwiać codzienne funkcjonowanie, permanentną edukację, jak i prowadzenie badań naukowych.

Należy pamiętać, że to cywilizacja słowa drukowanego stworzyła podstawy dzisiejszego rozwoju technologii informacyjnych. Okres w dziejach cywilizacji europejskiej zapoczątkowany w połowie XV w. wynalezieniem ruchomej czcionki trwał do wynalezienia i upowszechnienia mediów elektronicznych. Wynalazek Gutenberga położył kres tradycji przekazu ustnego i epoce książki rękopiśmiennej, wywołując największą, wcześniej nie spotykaną, przemianę w intelektualnej historii Zachodu. Nastąpiła swego rodzaju rewolucja w sferze przekazu informacji, zaznaczając swój wpływ we wszystkich dziedzinach życia społecznego.

„Książka to jedna z tych rzeczy, które odkąd zostały wynalezione nie wymagały ulepszeń, gdyż w istniejącym kształcie okazały się wystarczająco dobre – jak młotek, nóż, łyżka czy nożyczki”¹¹ zauważył Umberto Eco; a ja dodam – bez względu na materiał piśmienniczy, na którym ją czytamy.

To czasy wcale nieodległe, kiedy w Polsce nieosiągalne wydawało się posiadanie osobistego komputera. Dziś nie wyobrażamy sobie życia bez niego. Kiedy świat zaczął szczyć się dostępem do sieci internetowej, Polacy marzyli o własnym telefonie, nie do końca mając świadomość wagi owego wynalazku na przyszłość. Początki Internetu to 1969 r. i sieć ARPAnet¹². W obecnej postaci Internet pojawił się dopiero w 1990 r., kiedy to stworzona przez Tima Bernersa-Lee¹³ World Wide Web pozwoliła na połączenie słów, obrazu oraz

¹⁰ Społeczeństwo informacyjne – po raz pierwszy tego terminu użył japoński etnolog Tadao Umesao w 1963 r.; „jahoka shakai” oznaczało społeczeństwo komunikujące się poprzez komputer. Zob. M. Antczak, *Rola bibliotek...*, *op. cit.*, s.13.

¹¹ U. Eco, *Dla prawdy* ..., *op. cit.*, s. 40.

¹² ARPAnet – sieć łącząca cztery placówki naukowe: Uniwersytety Los Angeles, Santa Barbara, Uniwersytet Stanowy Utah oraz Instytut Stanforda. Wykorzystana do komunikacji między naukowcami, przesyłania listów elektronicznych i wspólnej pracy nad projektami. Sieć umożliwiała naukowcom wzajemne korzystanie ze swojego sprzętu, oprogramowania i mocy obliczeniowej odległych od siebie komputerów. Zob. A. Kamrowska, *Literackie korzenie Internetu czyli cyberpunkowa wizja sieci*, [w:] *Liternet: literatura i Internet*, Kraków 2002, s. 22–27.

dźwięku. Polska zastała podłączona do sieci w 1991 r. Dziś mamy Internet w zasięgu ręki, informację wyszukujemy w kilka chwil, a odpowiedzi na nurtujące pytania otrzymujemy niezwłocznie, jeśli tylko posiadamy urządzenie z dostępem do Internetu. Używając rozmaitej nomenklatury, zachwycamy się kolejnymi możliwościami technologii cyfrowej m.in. książkami elektronicznymi, wirtualnymi¹⁴, audiobookami, e-bookami coraz więcej osób posiada laptopy, notebooki, palmtopy, tablety, smatfony i telefony komórkowe, z najprzeróżniejszymi aplikacjami, z oprogramowaniem dającym wielorakie możliwości ich zastosowania.

Herbert Marshall McLuhan, zyskał rozgłos w latach sześćdziesiątych XX w. stwierdzeniem, że elektroniczne media, zwłaszcza telewizja, tworzą globalną wioskę, w której „medium jest przekazem”, tj. środki komunikacji mają większy wpływ na ludzi niż sama przekazywana wiadomość¹⁵. Badając przemiany kulturowe spowodowane przeobrażeniami w dziedzinie technik i sposobów komunikacji McLuhan zauważył, że dwa wynalazki: odkrycie ruchomej czcionki i wykorzystanie mediów elektronicznych, jako nośników informacji, w rewolucyjny sposób przemieniły i nadal kształtują Zachowania społeczne i poznawcze ludzi. Za sprawą błyskawicznego przepływu informacji i gwałtownych przemian wywołanych rozwojem elektroniki, urzeczywistnia się globalna wioska.

Przyszłość to ciągle wielka niewiadoma, zważywszy na tempo postępu technicznego. Rozwijające się technologie informacyjne (IT – Information Technology) dostarczają użytkownikowi narzędzi – sprzętu oraz oprogramowania – umożliwiających pozyskiwanie informacji, jej selekcję, analizowanie, przetwarzanie czy zarządzanie. IT to również telekomunikacja i telefony komórkowe. Jest to najbardziej dynamicznie rozwijający się rynek. W 2014 r. ogólnoswiatowy ruch mobilny Internetu osiągnie poziom 40 eksabajtów (EB) rocznie¹⁶. Tylko w ciągu ostatnich dwóch lat cyfrowy wszechświat powiększył się dwukrotnie. IDC (International Data Corporation) prognozuje, że do 2020 r. będzie to 40 zettabajtów (ZB), czyli o 14 % więcej niż przewidywano wcześniej¹⁷. Rozwój IT pozwala na posługiwanie się inteligentnymi systemami przetwarzania danych, na digitalizację zbiorów, czyli zapis cyfrowy pierwotnego źródła. W potocznym rozumieniu oznacza również Internet, co umożliwia tworzenie np. wirtualnych, cyfrowych bibliotek. Technologia i nauka

¹³ Berners-Lee Tim, zwany często Ojcem Internetu. Obecnie jest dyrektorem World Wide Web Consortium, [dostęp: 23.03.2013], <http://inventors.about.com/od/istartinventions/a/internet.htm>.

¹⁴ Istnieją już na rynku wersje oprogramowania, które umożliwia tworzenie „wirtualnych książek” oraz ich publikację w Internecie. Dzięki aplikacji użytkownicy mogą łączyć w jedną całość dokumenty tekstowe, zdjęcia lub witryny WWW oraz tworzyć z nich dokument zwany wirtualną książką.

¹⁵ H.M. McLuhan, *Wybór tekstów*, [dostęp: 16.03.2013], <http://lubimyczytac.pl/ksiazka/96327/wybor-tekstow>.

¹⁶ *Instytut-IT*, [dostęp: 16.03.2013], <http://www.instytut-it.pl/>.

¹⁷ EMC, [dostęp: 23.03.2013], <http://poland.emc.com/about/news/press/2012/20121211-01.htm>.

z wykorzystaniem multimediiów, w najszerszym rozumieniu, wdziera się w każdą sferę współczesnego życia – na płaszczyznę szkoły, rodziny, życia zawodowego. Nakłady na infrastrukturę związaną z cyfrowym wszechświatem czyli na rozwiązania IT, oprogramowanie, usługi, telekomunikację oraz kadre informatyczną wzrosną w latach 2012–2020 o 40%. Inwestycje związane z zarządzaniem rozwiązaniami pamięci masowej, bezpieczeństwem, wielkimi zbiorami danych oraz przetwarzaniem w chmurze będą rosły w jeszcze szybszym tempie¹⁸.

Tak, jak kiedyś czytanie i pisanie, tak obecnie obsługa komputera i praktyczne wykorzystanie jego możliwości, weszło do ogólnego zastosowania. Uświadomiono sobie korzyści płynące z posiadania komputera. Wprowadziły one „szybkość i globalność” do życia współczesnego człowieka. Dostęp do sieci, do Internetu, to dostęp do szybkiego i skutecznego aparatu informacyjnego, a w kontekście biblioteki podniesienie jej atrakcyjności; naczelną zasadą – szybkie udzielanie odpowiedzi na postawione pytania.

Biblioteki udostępniają swoim użytkownikom dokumenty w różnych postaciach fizycznych. Cyfrowe zapisy informacji uzupełniają zbiory tradycyjne, tworząc biblioteki hybrydowe, a te ściśle ze sobą współpracują. Są powiązane w sieci, tworzą konsorcja, dzielą między sobą zadania i preferują ujednoczone zasady pracy. Głównym impulsem do tworzenia konsorcjów bibliotecznych jest dzielenie się informacjami cyfrowymi. Charakterystyczne dla tych działań jest wykorzystywanie nowoczesnych technologii usprawniających ów proces, możliwość negocjacji cenowych przy zakupach zasobów i technologii cyfrowych. Konsorcja mogą tworzyć wspólne kryteria doboru materiałów do digitalizacji, koordynować prace nad cyfryzacją zbiorów, ustalać sposoby tworzenia metadanych. Argumentem, który temu przyświeca jest udostępnianie w Internecie pełnych tekstów zbiorów bibliotecznych. Duże biblioteki naukowe wiodą prym w tym zakresie, są zautomatyzowane, a ich tradycyjne źródła informacji naukowej są wypierane przez elektroniczne bazy danych, czy źródła informacji typu online. Wiele z tych baz jest dostępnych z każdego komputera w sieci wewnętrznej Uczelni, ale coraz częściej rozszerza się tę usługę na wszystkie komputery z dostępem do Internetu, dla czytelników zarejestrowanych w konkretnej bibliotece. Strony internetowe bibliotek oferują katalogi online wydawnictw zwartych i ciągłych, ale jednocześnie są zaopatrzone w starannie wyselekcjonowane linki, niezbędne do sprawnego wyszukiwania źródeł informacji. Celem zasadniczym bibliotek jest bowiem upowszechnianie zbiorów zdigitalizowanych i cyfrowych przez Internet, i to nie tylko własnych. Taka współpraca bibliotek jest możliwa dzięki wspólnym komputerowym systemom informacyjnym. Początkowo biblioteki stosowały usługę offline na płytach CD i DVD; to najstarsza forma udostępniania kolekcji cyfrowych.

Era komputerów przyniosła zapis cyfrowy, ale tu opisano się pewną niefrasobliwością. Nie do końca został przewidziany niezwykle szybki postęp technologii. Używana do niedawna dyskietka 3 lub 8 cali, czy późniejsza 5,25

¹⁸ *Ibidem.*

cała jest obecnie trudna do odczytania, gdyż komputery nowszej generacji nie posiadają już czytników dyskietek. Ten sam problem w niedługim czasie będzie dotyczył CD-ROM, DVD. Stąd niezwykle ważne, a może najważniejsze, w cyfryzacji dorobku ludzkości, jest przewidywanie kierunku rozwoju nośników informacji i takie ich archiwizowanie, by treści na nich zawarte nie uległy zatraceniu. Archiwizowanie i przechowywanie informacji cyfrowej należy uznać za jedno z podstawowych zadań i wyzwań bibliotek. Stąd tak ważne są środki finansowe na digitalizację zbiorów. Zasoby polskich bibliotek potrafią sięgać kilku milionów jednostek, katalogi online – kilkaset tysięcy zapisów. Choć biblioteki coraz szybciej powiększają swoje kolekcje cyfrowe, to wciąż jest daleko do końca. Wszyscy zaangażowani w digitalizację zbiorów muszą zadać sobie pytanie, czy należy poddać temu procesowi całość piśmiennictwa, czy raczej wskazać listę priorytetów.

Głównym problemem wciąż pozostaje nietrwały nośnik. Jak bardzo jest to trudne przekonali się swego czasu Brytyjczycy. BBC zainicjowało i sfinansowało w 1986 r. projekt dla upamiętnienia dziewięćsetnej rocznicy oryginalnego spisu Domesday Book, będący nawiązaniem do średniowiecznego schematu dzieła. Realizacja projektu pochłonęła 2,5 mln funtów. Materiały zostały zarchiwizowane na dwóch dyskach w formacie LV-ROM. Odczytanie dysków wymagało użycia specjalnego odtwarzacza – Philips VP415”Domesday Player”¹⁹. Po niecałych 25 latach do odczytania tych informacji z oryginalnego nośnika niezbędne okazały się specjalne urządzenia, niedostępne już na rynku oraz odpowiednie oprogramowane emulujące pracę czytnika LV-ROM firmy Philips i ośmiobitowego komputera osobistego Accorn BBC Master, który synchronizował obraz z tekstem²⁰. Dane zebrane w ramach projektu BBC zostały „uwiecznione” w formacie LV-ROM, nieczytelny już dla nowych komputerów. Tymczasem oryginał Domesday Book, spisany ręcznie na wyprawionej skórze owczej, nadal jest czytelny, mimo że został sporządzony 900 lat temu. Podobne doświadczenia mieli Amerykanie, kiedy dane zapisane w 1960 r. na taśmie magnetycznej zestarzały się i stały niedostępne już w końcu lat 70. XX w.²¹

Historia ta pokazuje wyraźnie, jak ważna staje się dyskusja o formatach i nośnikach zapisujących treści cyfrowe, zarówno te zdigitalizowane, jak i te powstające od razu w postaci cyfrowej. O ile migracja danych między nośnikami jest stosunkowo prostym zabiegiem, nie można tego powiedzieć o zachowaniu formatu danych. Ze względu na postęp techniczny stare, zamknięte formaty odchodzą do lamusa i dokumenty w nich zapisane stają się nieczytelne. Kwestia ta wymaga poważnego zastanowienia się nad przyszłymi problemami z odczytywaniem cyfrowych zasobów archiwalnych. Trzeba mieć na uwadze

¹⁹ *Historia i Media*, [dostęp: 16.03.2013], <http://historiaimedia.org/2008/02/14/ksiegadnia-ostatecznego-zasoby-nternetowe-i-projekt-bbc/>.

²⁰ *Computerworld*, [dostęp: 18.03.2013], <http://www.computerworld.pl/artykuly/361677/Nietrwale.cyfrowe.archiwum.html>.

²¹ M. Nahotko, *Cyfrowa najmłodsza siostra bibliotek*, (lipiec–sierpień 2004), [dostęp: 18.03.2013], <http://www.wsp.krakow.pl/konspekt/19/nahotko.html>.

szybki rozwój technologii i dobrać takie formy zapisu informacji, które będzie można odczytywać w przyszłości. Kwestia trwałości i dostępu do zasobu cyfrowego, to niewątpliwie najważniejsze wyzwanie najbliższych lat. Zapis cyfrowy nie został jeszcze uznany za typowo archiwalny. Zabezpiecza wprawdzie treści intelektualne, ale przechowywanie cyfrowe nastrocza wiele kłopotów na przyszłość. W przypadku digitalizacji, nadal sądzi się, że najwłaściwszą formą ochrony zbiorów jest mikrofilmowanie, choć sama digitalizacja umożliwia kopiowanie na różne nośniki, przy równoczesnym zachowaniu jakości oryginału. Idealnym rozwiązaniem byłoby wykonanie w trakcie jednego procesu dwóch zabiegów: digitalizacji i mikrofilmowania i jednokrotne narażenie oryginału na uszkodzenie. Wadą tego rozwiązania są wysokie koszty sprzętu tzw. kamery hybrydowej. Digitalizacja to w końcu wynalazek pozwalający na dostępność dokumentów kultury intelektualnej w postaci cyfrowej dla każdej osoby, w każdym miejscu i o każdej porze, jeśli tylko posiada się odpowiedni sprzęt i oprogramowanie oraz dostęp do Internetu.

Początki zapisu przy użyciu konwersji cyfrowej miały miejsce już w latach 70. XX w. „Projekt Gutenberg”²² wdrożony wówczas w USA pozwolił na przeniesienie kanonu dzieł literatury światowej do postaci cyfrowej. Był to impuls dla wielu bibliotek narodowych do pójścia tą drogą. W kolejnych latach zaczęły powstawać projekty o zasięgu międzynarodowym. Organizacja Narodów Zjednoczonych ds. Oświaty, Nauki i Kultury wystąpiła z inicjatywą zachowania zabytków rękopiśmiennych ludzkości pod nazwą „Memory of the World”. Założenie wyjściowe brzmiało: „Pierwszoplanowym zadaniem programu jest zabezpieczenie najbardziej zagrożonych zbiorów archiwalnych i bibliotecznych w połączeniu z zastosowaniem najnowocześniejszych technik reprograficznych w celu udostępniania najcenniejszych zabytków piśmiennictwa”²³. Program „Memory of the World” firmowany przez UNESCO ostatecznie rozpoczęto w połowie 1992 r. Przejawem działalności programu jest międzynarodowa lista 238 dokumentów o światowym znaczeniu historycznym lub cywilizacyjnym (dziewięć z nich reprezentuje polskie dziedzictwo dokumentacyjne)²⁴. Zagadnienie digitalizacji zbiorów dostrzegła również Unia Europejska, a w jej imieniu oświadczenie wydała Komisja Europejska, która wzięła na siebie rolę koordynatora digitalizacji. W oświadczeniu czytamy m.in. „Digitalizacja jest pierwszym, podstawowym krokiem do kreowania zasobów w formacie cyfrowym, które stworzą podstawy w pełni cyfrowej Europy”²⁵. Polska

²² „Projekt Gutenberg” jest pierwowzorem w digitalizacji, a następnie udostępnianiu pełnotekstowych dokumentów w formie elektronicznej. Projekt Michaela S. Harta udostępnia nieco ponad 36 000 tytułów, a programy wspomagające zaledwie 100.000 publikacji. Zob. *Książka@elektroniczna – przyszłość i przeszłość*, red. B. Taraszkiewicz, Słupsk 2011, s. 25.

²³ W. Stępiak, *Program UNESCO Memory of the World*, „Archeion” 1994, nr 93, s. 123–136.

²⁴ UNESCO, [dostęp: 18.03.2013], <http://www.unesco.pl/komunikacja-i-informacja/pamiec-swiata/>.

²⁵ *Biblioteki publiczne w erze cyfrowej: poradnik Pulmana*, [red. t. J. Burska], Warszawa 2004, s. 204.

otworzyła się na zmiany technologiczno-informacyjne dopiero w latach dzie-
wieździesiątych XX w. Od kilku już lat Google pracuje nad projektem o na-
zwie Google Books, w ramach którego digitalizuje dorobek kulturowy ludzko-
ści. W tej chwili zbiór liczy już ponoć 15 mln książek. Nie ma problemu z po-
zycjami, do których już wygasły prawa autorskie i te dostępne są w całości.
Jednak w przypadku innych tytułów protestują wydawcy i autorzy, co jest
zresztą zrozumiałe²⁶. Wizje ogólnościowej biblioteki cyfrowej²⁷ to wciąż
odległa przyszłość, ale osób i instytucji zaangażowanych w takie przedsięwzię-
cie ciągle przybywa. Słabość tekstów digitalnych w Internecie, to kiepska
ochrona praw autorskich i możliwość reprodukcji poza kontrolą, a z bibliotecznego
punktu widzenia, to ich ulotność. Dziś są na jakimś serwerze, ale nie wia-
domo, jak długo²⁸. W tekstach digitalnych szczególną rolę odgrywają linki kie-
rujące użytkownika do interesującej go strony, ale czy po jakimś czasie strona
ta nie wygaśnie, nikt nie ma pewności. Strony WWW są nieustannie modyfiko-
wane, a treści uznane za nieaktualne – usuwane, często bezpowrotnie. W Pol-
sce działa Archiwum Internetu, jako zaadaptowane przez Narodowe Archiwum
Cyfrowe narzędzie open source, umożliwiające archiwizowanie stron WWW²⁹.
Pojawiło się nowe informatyczne pojęcie „cloud camping” oznaczające prze-
chowywanie i przetwarzanie danych informatycznych „gdzieś w sieci”, poza
twardym dyskiem komputera, z którego korzystamy. Umożliwia zdalny dostęp
do nich bez względu na to, gdzie się znajdujemy, jakiego używamy urządzenia
i jakie oprogramowanie jest na nim zainstalowane. Warunek jest jeden – dostęp
do Internetu³⁰. Jeremy Burton stwierdził, że: „Cała zabawa polega na tym, żeby
nasza zdolność do przechowywania i przetwarzania danych nie pozostała
w tyle za naszą zdolnością do ich tworzenia”³¹.

Człowiek permanentnie udoskonala nośniki informacji. Przechodząc od
zapisanego liścia palmowego przez zwój papirusowy, kodeks średniowieczny,
książkę, mikrofilm, aż po pamięć magnetyczną, CD-ROM i „sztuczną pamięć”
możliwe jest przyswajanie sobie cudzych doświadczeń bez konieczności kon-
taktu jej twórcy z odbiorcą. Rozwój nośników przyczynił się do nagromadzenia
i stałego powiększania olbrzymich ilości danych. Internet to obecnie rozproszona
„inteligencja świata” z milionami serwerów, terminali uczestniczących

²⁶ *Komputer Świat* [dostęp: 22.03.2013], <http://www.komputerswiat.pl/nowosci/wydarzenia/2012/40/google-zakonczyl-spor-z-wydawcami.aspx>.

²⁷ *World Digital Library* (Światowa Biblioteka Cyfrowa), [dostęp: 22.03.2013], <http://www.wdl.org/en/>.

²⁸ Przepływ informacji na świecie jest obsługiwany przez ponad 3 mln centrów serwerowych o bardzo zróżnicowanej wielkości. Zob. J. Glanz, *Z głową w chmurze*, „Forum” 2012, nr 43/44, s. 39.

²⁹ Na dzień 13.03.2013 na stronie Archiwum Internetu figurują 5.229.153 skany dostępne online. *Narodowe Archiwum Cyfrowe*, [dostęp: 13.03.2013], http://www.nac.gov.pl/archiwum_internetu.

³⁰ *Życie w chmurze* [Na podst. L'Expansion], „Forum” 2012, nr 16, s. 53.

³¹ Burton Jeremy, ekspert w dziedzinie przechowywania danych wiceprezes w firmie EMC. Zob. J. Glanz, *Z głową..., op. cit.*, s. 38–40.

w konsumpcji, przetwarzaniu i wytwarzaniu wiedzy³². Towarem staje się informacja traktowana jako szczególne dobro niematerialne. Obserwujemy przyspieszony proces globalizacji życia współczesnego człowieka oparty na wiedzy. Kluczem do zdobywania informacji stał się dostęp do Internetu, a im szybszy tym lepszy. Narzędzie do owego dostępu jest rzeczą wtórną (choć szybki Internet bez szybkiego narzędzia na niewiele się zda). Wszystko zależy od tego, czego i gdzie się szuka, i do jakich celów dana informacja jest potrzebna. Czy chodzi o prostą wiadomość, o tekst naukowy, czy może tekst literacki – do przemyśleń i refleksji. Obecnie zmienił się stosunek do literatury pięknej, rozsyłał się na naszych oczach dziewiętnastowieczny kanon klasyki polskiej i obcej, zainteresowania czytelników skupiają się wyraźnie wokół literatury funkcjonalnej, edukacyjnej, praktycznej³³. Biblioteki są częścią systemu edukacji oraz warsztatem dydaktycznym szkoły, bez względu na jej poziom, i jako takie wspomagają procesy nauczania. Na dzień dzisiejszy zapotrzebowanie społeczne (edukacyjne) w naszym kraju skupia się głównie wokół słowa drukowanego, bo nim operuje cały system oświaty na wszystkich poziomach.

Są książki, które się czyta, uważnie „smakując” walory tekstu, a równoległe te, do których się jedynie zagląda np. podręczniki czy encyklopedie³⁴. Są wydawnictwa, które tracą swą wartość po jednorazowym przeczytaniu oraz takie, do których się wraca – te chce się mieć pod ręką. Dlatego niezbędne jest, by to czytelnik miał wybór – sięgnąć po czytnik e-booków, skorzystać z laptopa, ale może równie dobrze sięgnąć po książkę tradycyjną. Wszystko zależy od tego, co jest mu w danej chwili potrzebne. Książka papierowa, podobnie jak wszystkie przedmioty mające związek z wiedzą, skłania odbiorcę do szeregu określonych zachowań i wymaga szczególnej atmosfery³⁵. Ale to od preferencji czytelnika zależy dziś, czy będzie korzystał z książki tradycyjnej, czy użyje najnowszych technologii, kompletując własną bibliotekę cyfrową, a może uzna obie formy za niezbędne. I tu pojawia się pytanie, co wybrać? Należy mieć świadomość, że e-book posiada zupełnie inne cechy. W najprostszej definicji – to plik komputerowy zawierający treść książki, co narzuca nowy sposób korzystania z tekstu. E-book może się okazać niezwykle oporny w dłoniach czytelnika – nie da się go np. szybko przekartkować³⁶.

Przeszukiwanie współczesnych zasobów sieciowych pozostaje dla przeciętnego użytkownika wciąż ograniczone, na skutek niejednorodnych systemów indeksujących, katalogujących, dokumentów wielojęzycznych i multimedialnych o różnych formatach³⁷. Obecnie nie stanowi problemu czytnik, na którym chcemy wyświetlić informację, lecz umiejętność dotarcia i oceny wartości

³² M. Majta, *Rola informacji w kształtowaniu nowych społeczeństw*, Wrocław 2005, s. 1–8, [dostęp 13.03.2013], <http://ebib.oss.wroc.pl/pub/001/spis.php>.

³³ J. Kołodziejska, *Drukowany świat*, Warszawa 2003, s. 9.

³⁴ U. Eco, *Dla prawdy najlepszy...*, *op. cit.*, s. 40.

³⁵ R. Simone, *Ebook nie bóg*, „Forum” 2012, nr 14/15, s. 60.

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ W. Osińska, *Wizualizacja i wyszukiwanie dokumentów*, Warszawa 2010, s. 9.

znalezionej treści. Na szczęście są wprowadzane elektroniczne wersje wydań książkowych publikacji naukowych. Wraz z pojawianiem się kolejnych zagadnień związanych z obsługą nowych programów informatycznych, wymuszanych przez coraz rozwijające się technologie informacyjne, użytkownikom pozostaje permanentna edukacja w tym zakresie. Niewątpliwie, zawsze pomocna będzie wtedy biblioteka i bibliotekarze, posiadający niezbędną wiedzę teoretyczną i praktyczną o różnych metodach docierania i udostępniania zasobów. Zwłaszcza dotyczy to placówek naukowych, skąd można uzyskać wgląd do katalogów zbiorów nieporównywalnie większych, niż te dostępne powszechnie. Zwykle przeglądarki nie indeksują zazwyczaj stron ze specjalistycznymi bazami danych, dokumentami elektronicznymi, archiwami bardzo cennych materiałów źródłowych, tak przydatnymi dla środowiska akademickiego. Nie da się do nich dotrzeć w tradycyjny, popularny sposób. Biblioteki hybrydowe oferują swoim czytelnikom dostęp do nieporównywalnie większej ilości zasobów informacyjnych i usług, jakim nigdy nie sprostałyby biblioteki tradycyjne. Od indywidualnych uwarunkowań współczesnego czytelnika zależy już, kiedy, jak, gdzie i z jakiego nośnika będzie korzystał przy zdobywaniu wiedzy i informacji. Biblioteka, jako miejsce publiczne jest dostępna dla każdego odbiorcy, bez względu na jego wiek, wykształcenie, status czy kulturalny gust. To uniwersalność i otwartość biblioteki, jako miejsca wspólnej komunikacji powoduje, iż pełni ona dzisiaj o wiele więcej funkcji komunikacyjnych, niż te związane z procedurą wypożyczania książek³⁸. Należy obecnie zweryfikować stereotyp bibliotekarza, zwłaszcza w bibliotece naukowej i dostrzec w nim kompetentnego, wszechstronnie wykształconego fachowca, który tworzy i udostępnia elektroniczne zasoby biblioteczne i uczy korzystania z tych źródeł. Chcielibyśmy, aby wszystkie współczesne, polskie biblioteki były zautomatyzowane i wszechstronnie wyposażone. Niestety, na taki stan rzeczy wciąż brakuje środków finansowych. Aby przetrwać, biblioteki muszą stawiać się coraz nowocześniejsze, analizować skrupulatnie preferencje swoich czytelników, oferować usługi, których oczekuje współczesny odbiorca, tworzyć coraz liczniejsze kolekcje audiobooków, multimedialnych słowników, encyklopedii i informatyków, wspomagające czytelnictwo tradycyjne oraz dostęp do Internetu. W Polsce mamy kilka nowoczesnie wyposażonych bibliotek na poziomie europejskim, ale są i takie, które nie mają telefonu³⁹. Internet to również coraz wydajniejsze systemy biblioteczne posiadające możliwości współpracy z odbiorcami telefonii mobilnej i oferujące czytelnikom interfejs na komórkę (np. dostęp do stron biblioteki, katalogów itp.). Nowoczesna biblioteka, to biblioteka elastyczna, otwarta na zmiany i nadążająca za potrzebami swoich użytkowników. Dziś mamy do dyspozycji różnego typu placówki dbające o swoją atrakcyjność, udostępniające różnorodne formy książek: drukowane, elektroniczne i audiobooki, czasopisma i multimedia, dopasowane do potrzeb każdego czytelnika.

³⁸M. Pietrzak, *Elementy retoryki praktycznej w bibliotece*, [w:] *Pedagogika biblioteczna w społeczeństwie informacyjnym*, Warszawa 2006, s. 86.

³⁹J. Kołodziejaska, *Drukowany...*, *op. cit.*, s. 136.

Głównym problemem współczesnego świata pozostaje niezmiennie niezadowolający poziom czytelnictwa; zróżnicowany w różnych krajach, ale ze wskazaniem na niski. Rozwój technologii umożliwi niemal nieograniczony dostęp do książki i informacji, ale zadaniem na przyszłość – i to nie tylko bibliotekarzy – jest upowszechnianie czytelnictwa, a wręcz takie pokierowanie potrzebami współczesnego człowieka – zwłaszcza młodego – by kontakt z książkami był mu niezbędnie potrzebny. Najważniejsze jest samo czytanie, bez względu na nośnik. Badania przeprowadzone przez Bibliotekę Narodową we współpracy z Ośrodkiem Przetwarzania Informacji dowodzą, że czytanie tekstu linearnego i hipertekstu to dwie bardzo różne sytuacje. Badania te pokazują również, jak typowe, dla sposobu organizacji wielu serwisów internetowych środki, osłabiają koncentrację na lekturze linearnych komunikatów pisanych. Być może tu tkwi problem współczesnej dydaktyki języka polskiego i wyjaśnienie, dlaczego badani najczęściej przyznają się do czytania jedynie fragmentów książek⁴⁰. Kto nie czyta książek papierowych, raczej nie zainteresuje się e-bookami. Jedno co dziś wydaje się pewne to fakt, że książka bez względu na formę, w jakiej będzie najchętniej czytana, przetrwa. Zmienić może się jedynie proporcja preferencji jej postaci (tradycyjna, czy nowoczesna?). Już w 1962 r. H. M. McLuhan w swojej książce *Galaktyka Gutenberga* wieścił koniec ery Gutenberga, a jej miejsce miała zająć „galaktyka elektronicznych mediów”. Miało to nastąpić jeszcze pod koniec XX w. Mamy wiek XXI, a druk nadal ma się dobrze. Biblioteki zróżnicowały swoje zasoby, i choć chętnie korzystamy ze zbiorów cyfrowych, wirtualnych, to Internet wciąż nie wyparł bibliotek z przestrzeni publicznej. Najważniejsze, aby biblioteki żyły życiem czytelników i spełniały ich potrzeby. Wówczas będzie miejsce dla bibliotek i ich zbiorów. Książki zarówno drukowane, jak i elektroniczne, znajdą swoich użytkowników, a biblioteki nadal będą potrzebne.

Sądzę, że zawsze znajdą się miłośnicy czytania tradycyjnego i chętni do obcowania z książką drukowaną, jako źródłem doznań nie tylko duchowych, ale i estetycznych oraz zwolennicy nowoczesnych form. Nie wyklucza to i nie szufladkuje czytelnika, delektującego się po prostu tekstem, potrafiącego korzystać z najnowszych osiągnięć technologii, kiedy uzna to za racjonalne i wygodniejsze. „Przesiadamy” się na coraz lepsze, szybsze, wydajniejsze urządzenia. Fakt ten wszyscy muszą zaakceptować i wykorzystać w codziennym życiu. E-czytniki, e-papier, e-książki, to terminy, które będą nieustannie towarzyszyć współczesnemu człowiekowi. Mody przychodzą i odchodzą, ale mam nadzieję, że moda na książkę pozostanie. Jak nie wrócimy do jaskiń, tak nie przestaniemy czytać. Bo cytując za Stanisławem Lamem: „Książki – to okno na świat – to promień słońca, który rozświeca ciemnie nocy, – to najlepszy doradca we wszystkich sprawach. Kto czyta i czytać umie, ten znajdzie w dobrych dziełach wszystko, czegokolwiek w życiu mu potrzeba”⁴¹.

⁴⁰ *Biblioteka Narodowa*, [dostęp: 12.03.2013], <http://www.bn.org.pl/aktualnosci/514-spoleczny-zasieg-ksiazki-w-polsce-w-2010-roku.html>.

Bibliografia

- Antczak M., *Rola bibliotek i bibliotekarzy szkolnych w edukacji społeczeństwa informacyjnego na tle przeobrażeń oświatowych w Polsce w latach 1989–2007*, Łódź 2010.
- Biblioteki publiczne w erze cyfrowej: poradnik Pulmana*, [red. t. J. Burska], Warszawa 2004.
- Eco U., *Dla prawdy najlepszy jest papier*, „Forum” 2003, nr 51/52.
- Glanz J., *Z głową w chmurze*, „Forum” 2012, nr 43/44.
- Kamrowska A., *Literackie korzenie Internetu czyli cyberpunkowa wizja sieci*, [w:] *Liternet: literatura i Internet*, Kraków 2002.
- Kołodziejaska J., *Drukowany świat*, Warszawa 2003.
- Książka@elektroniczna – przyszłość i przeszłość*, red. B. Taraszkiewicz, Słupsk 2011.
- Osińska W., *Wizualizacja i wyszukiwanie dokumentów*, Warszawa 2010.
- Pietrzak M., *Elementy retoryki praktycznej w bibliotece*, [w:] *Pedagogika biblioteczna w społeczeństwie informacyjnym*, Warszawa 2006.
- Simone R., *Ebook nie bóg*, „Forum” 2012, nr 14/15.
- Stępnia W., *Program UNESCO Memory of the World*, „Archeion” 1994, nr 93.
- Szyndler B., *I książki mają swoją historię*, Warszawa 1982.
- Terlikowski T., *Życie publiczne, prywatne i umysłowe Starożytnych Rzymian*, Lwów 1925.
- Wielka Encyklopedia PWN*, [red. naczelny J. Wojnowski], Warszawa 2001.
- Wielka Encyklopedia Powszechna Ilustrowana*, [kom. red. J. Aleksandrowicz et al.], Warszawa 1894.
- Życie w chmurze* [na podst. L’Expansion], „Forum” 2012, nr 16.

Źródła elektroniczne:

- About.com*, [dostęp: 23.03.2013], http://inventors.about.com/od/istart_inventions/a/internet.htm.
- Biblioteka Narodowa*, [dostęp: 12.03.2013], <http://www.bn.org.pl/aktualnosci/514-spoeczny-zasięg-książki-w-polsce-w-2010-roku.html>.
- Computerworld*, [dostęp: 18.03.2013], <http://www.computerworld.pl/artykuly/361677/Nietrwale.cyfrowe.archiwum.html>.
- EMC*, [dostęp: 23.03.2013], <http://poland.emc.com/about/news/press/2012/20121211-01.htm>.
- H.M. McLuhan, *Wybór tekstów*, [dostęp: 16.03.2013], <http://lubimy czytac.pl/książka/96327/wybor-tekstow>.

⁴¹ Lam Stanisław (1891–1965) – wydawca, bibliofil, dziennikarz, krytyk i historyk literatury. Od XII 1944 kierownik Księgarni Polskiej w Paryżu. Zob. *Wielka Encyklopedia PWN*, [red. naczelny J. Wojnowski], Warszawa 2003, T. 15, s. 304.

Historia i Media, [dostęp: 16.03.2013], <http://historiaimedia.org/2008/02/14/ksiega-dnia-ostatecznego-zasoby-nternetowe-i-projekt-bbc/>.

Majta M., *Rola informacji w kształtowaniu nowych społeczeństw*, Wrocław 2005, s. 1–8, [dostęp 13.03.2013], <http://ebib.oss.wroc.pl/pub/001/spis.php>.